

PROBLEMY I POGLĄDY

Artur Pawłowski, Lucjan Pawłowski

WARUNKI TRWAŁEGO, ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU LUDZKOŚCI

Streszczenie: Wychodząc z definicji zrównoważonego i trwałego rozwoju przedstawiono krytykę obecnie dominujących w świecie procesów społecznych i ekonomicznych, które prowadzą do wyczerpywania się zasobów naturalnych i degradacji środowiska nie zapewniają niezbędnymi minimalnymi warunków życia zarówno współczesnemu pokoleniu jak i przyszłym pokoleniom. Pomimo ogromnego wzrostu produkcji populacja ludzi niekorzystająca z dobrodziejstwa takiego rozwoju rośnie. Przyczyna takiego stanu rzeczy jest osłabienie zapoczątkowane przez Reagana i Thatcher reprezentacji związków zawodowych z jednej strony oraz powstania korporacji ponadnarodowych, często posiadających większy potencjał ekonomiczny od pojedynczych państw, z drugiej strony. To spowodowało zachwianie równowagi pomiędzy światem pracy i kapitałem. Na to nałożyła się deregulacja rynków kapitałowych, co pozwala na prowadzenie spekulacji kapitałowych, na niespotykaną w dzisiejszych czasach skalę i w konsekwencji do przejmowania ogromnych środków bez tworzenia dóbr. Dlatego też za niezbędne dla trwałego rozwoju cywilizacji ludzkiej należy uznać powrót do paradygmatów sprawiedliwości wśród i międzygeneracyjnej bezpośrednio wynikających z idei zrównoważonego rozwoju jako czynników determinujących funkcjonowanie systemów społeczno-politycznych.

Słowa kluczowe: zrównoważony rozwój, globalizacja egoistyczna, globalizacja inkluzywna, wyczerpywanie zasobów.

Koncepcja rozwoju trwałego („zrównoważonego”)¹ została sformułowana w momencie, gdy współczesny człowiek posiadał środki techniczne umożliwiające niemal dowolne przekształcanie otaczającego świata, ale zarazem zagubił się

¹ Od Redakcji: Poprawne tłumaczenie terminu *sustainable development* to *rozwój podtrzymywalny*, ale w języku polskim jest to neologizm. Dlatego też dość powszechnie przyjęto tłumaczenie „rozwój zrównoważony”, ale to z kolei jest tłumaczeniem samoprzecznym (rozwój nie może być zrównoważonym) i nie wyraża głównej idei G. Bruntland: pozostawienia następnym pokoleniom podobnych szans, jakie my mieliśmy. Z. Sadowski zaproponował lepsze tłumaczenie *rozwój trwały*.

w celach, którym te działania powinny służyć. Dotychczasowa droga rozwoju, oparta o paradygmaty wolnego rynku i wzrostu gospodarczego, nie przyniosła oczekiwanej poprawy dla całej ludzkości. Bogactwo osiągnęli jedynie nieliczni, a stało się to kosztem degradacji środowiska i rosnącego ubóstwa większości. Ponadto pojawiły się zagrożenia do tej pory nieznanne, takie jak efekt cieplarniany, czy dziura ozonowa, zaistniała nawet realna groźba zniszczenia przez człowieka całej biosfery.

Odpowiedzią na kolejne wyzwania cywilizacyjne były międzynarodowe programy i porozumienia, realizowane m.in. na forum ONZ i Unii Europejskiej. Przez wiele lat odnosiły się one głównie do płaszczyzny ochrony przyrody i ochrony środowiska.

Przełom nastąpił w 1987 r. wraz z publikacją raportu „Our Common Future”, w którym zaproponowano koncepcję rozwoju trwałego. Określono go jako taki typ rozwoju, który zaspokaja terażniejsze potrzeby ludzi, nie zagrażając zdolności przyszłych pokoleń do zaspokajania własnych potrzeb. To ogólne sformułowanie stało się punktem wyjścia w tworzeniu konkretnych programów działań i zostało mocno nagłośnione, szczególnie po Szczycie Ziemi w Rio de Janeiro. Mówiąc o ludzkich potrzebach sformułowano interdyscyplinarny program integrujący wszystkie płaszczyzny ludzkiego działania. Uwzględniono w nich nie tylko aspekty środowiskowe, ale także kwestie ekonomiczne, społeczne, uwzględniając zarazem szczegółowe rozwiązania techniczne, prawne i polityczne. Fundamentem dla całej dyskusji powinna być jednak refleksja etyczna odnosząca się do ważnych pytań: jakie wartości należy przyjąć, czy też: dlaczego należy postępować tak, a nie inaczej? Inaczej postępujemy, gdy jesteśmy przekonani, że tak czynić należy, a inaczej, gdy tylko dostosowujemy się do obowiązującego prawa (Ciężela 2007, Dołęga 2007, Liszewski 2007, Hull 2008, Ikerd 2005, Keitsch 2011, Tuziak 2010, Kras 2011, Laszlo 2008).

Tak szeroki proponowany zakres problematyczny, a także związany z nim równie rozległy horyzont zmian, które w ramach poszczególnych płaszczyzn i konkretnych przyjmowanych strategii są postulowane, pozwalają na sformułowanie następującego postulatu: w przypadku rzeczywistego wprowadzenia w życie, rozwój trwały stanie się rewolucją porównywalną do dotychczas wymienianych w dziejach ludzkości momentów przełomowych, także często określanych jako *rewolucje* (Pawłowski, 2008, 2009, 2011, Gawor 2008, Hueting 2011). Na tej drodze istnieje jednak wiele przeszkód.

Należy podkreślić, że zawarty w koncepcji rozwoju trwałego paradygmat sprawiedliwości międzygeneracyjnej oznacza obowiązek zapewnienia sprawiedliwego dostępu do niezbędnych surowców naturalnych (w szczególności nośników energii) dla przyszłych pokoleń, a także obowiązek pozostawienia im niezdegradowanego środowiska przyrodniczego.

Niestety, występują obecnie silne tendencje do faworyzowania terażniejszości kosztem przyszłości. Los przyszłych pokoleń rzadko jest brany pod uwagę, ponieważ nienarodzeni nie mają wpływu na procesy decyzyjne.

Konsekwencją jest coraz szybsze zużywanie zasobów surowców naturalnych. W przypadku nośników energii przy obecnym poziomie konsumpcji ropy naftowej starczy na 40-50 lat, gazu naturalnego na 60-70 lat, węgla na 140-150 lat, a uranu na 140-150 lat (Salay, 1997; Pawłowski et al., Pawłowski, 2008). Być może okres ten będzie w rzeczywistości nieco dłuższy. Publikowane w różnych źródłach dane szacunkowe różnią się nieznacznie między sobą, ponadto niektórzy autorzy dopuszczają możliwość eksploatacji dziś nieopłacalnych złóż i tym samym wydłużenie dostępności zasobów (np. ropy naftowej o dodatkowe ok. 20 lat). Nie zmienia to jednak głównego problemu: światowe surowce wyczerpią się, a perspektywa czasowa tej katastrofy jest już dość bliska.

Należy także zauważyć, że dostępne obecnie sposoby pozyskiwania energii nie są obojętne dla biosfery. Tradycyjna energetyka węglowa odpowiedzialna jest za znaczące zanieczyszczenie środowiska, energetyka jądrowa po katastrofach w Czarnobylu i Fukushima budzi niepokój, a energetyka odnawialna jest jeszcze zbyt słabo rozwinięta, by mogła pełnić potrzeby energetyczne współczesnego świata już teraz.

Ponadto rozwój niektórych z odnawialnych źródeł energii budzi istotne zastrzeżenia. W szczególności wyróżnia się tu biomasa. Uprawy roślin energetycznych zajmują coraz większe obszary, czego uboczną konsekwencją jest wzrost cen żywności.

Co więcej, przyspieszeniu uległo wycinanie lasów tropikalnych, które zastępowane są uprawami roślin energetycznych. W ciągu całego XX w. wycięto ich aż połowę (Kalinowska, 1992), każdego roku tnie się około 12 mln ha (co stanowi równowartość obszaru całkowitej powierzchni leśnej Polski, Czech i Słowacji), a każdej minuty ok. 50 ha (Boć et al., 2005). Biorąc pod uwagę, że naturalne lasy tropikalne stanowią najbardziej zróżnicowany gatunkowo biot na Ziemi, ich wycinanie przyczynia się do znaczącego zmniejszenia bioróżnorodności. Ponadto, ponieważ lasy pełnią znaną funkcję stabilizacyjną wobec klimatu, to wycięcie tak dużej ich części musi mieć znaczący wpływ na destabilizację klimatu Ziemi i obserwowane coraz częstsze anomalie klimatyczne.

Także w aspekcie najważniejszego gazu cieplarnianego, którym jest CO₂ (połowa udziału w efekcie cieplarnianym) okazuje się, że wykorzystywanie biomasy wcale nie prowadzi do ograniczenia jego emisji. Uwzględniając zmianę sposobu użytkowania ziemi i cały cykl produkcyjny okazuje się, że emisja CO₂ jest wyższa w większości przypadków nawet o 60%. Warto zacytować pracę Davida Piementala. Autor omawia przykład stosowania etanolu jako alternatywnego paliwa dla samochodów. Analizując cały cykl produkcyjny wykazuje, że ślad węglowy etanolu jest większy od śladu węglowego paliw uzyskiwanych z ropy naftowej. Ponadto, produkcja etanolu jako paliwa jest związana ze znaczącym zanieczyszczeniem środowiska i ze znaczącym zwiększeniem zużycia wody do nawadniania upraw (Piemental, 2012).

Ponadto uzysk energii z biomasy bywa mniejszy niż energii włożonej. Dzieje się tak wtedy, gdy nie korzysta się z lokalnej biomasy, a transportuje ją na ogromne odległości (za przykład można podać praktykę przywozu ogrom-

nych ilości zrębków drewna z Ameryki Południowej do Europy), co przecież wymaga istotnych nakładów energetycznych.

Zastrzeżenia odnoszące się do biomasy nie odnoszą się jednak do wszystkich technologii związanych z tym źródłem energii, nie przekreślają także sensu rozwijania innych źródeł energii odnawialnej. Największy potencjał ma tu promieniowanie słoneczne. W ciągu roku do ziemi dociera 7500 razy więcej energii słonecznej (86 000 TW) w stosunku do energii pierwotnej zużywanej przez całą cywilizację ludzką. Zapewne dlatego w Unii Europejskiej prowadzone są prace studialne nad zbudowaniem kosztem 400 mld Euro elektrowni solarnej na Saharze, która mogłaby zabezpieczyć około 20% zapotrzebowania na energię elektryczną całej Unii Europejskiej.

Jednak nawet pozytywne rozwiązanie kryzysu energetycznego nie będzie oznaczało jeszcze osiągnięcia rozwoju trwałego. Szczególnie wiele wyzwani odnosi się do płaszczyzny społecznej.

Trudno będzie zapewnić spełnienie podstawowych potrzeb przyszłym pokoleniom w sytuacji, gdy nie są one zapewnione nawet obecnym pokoleniom. Surowce zużywane są głównie przez bogatą Północ.

Na Północy mieszka ledwie 1/5 ludzkości, ale zużywa ona 70% dostępnej energii, 75% metali i 85% drewna (Schnoor, 2003). Zasoby te w zatrważającym stopniu są marnotrawione: amerykańskie szacunki wskazują, że 93% surowców zużywanych w USA „nie jest przetwarzanych w towary handlowe. Poza tym 80% zasobów wyrobów gotowych wyrzucanych jest już po jednorazowym użyciu, a pozostałe nie są tak trwałe, jak powinny być” (Weizsacker et al., 1997).

Podkreślić należy, że większość tych marnotrawionych surowców znajduje się na Południu, a ich pozyskiwanie jest przyczyną istotnej degradacji środowiska biedniejszych krajów. Biorąc po uwagę, że fizycznie niemożliwe jest, aby cała ludzkość zużywała surowce w tempie krajów bogatych, słuszny wydaje się postulat, aby to właśnie one podjęły najbardziej radykalne kroki. Tymczasem obszary ubóstwa stale się powiększają. Różnica pomiędzy najbogatszymi a najbiedniejszymi jeszcze w 1830 r. wyrażała się stosunkiem 3:1, a w 1992 już 72:1. Obecnie dochód krajów najbiedniejszych to tylko 1,9% tego, co mają najbogatsi (Wise, 2001). Pomiędzy 1973 a 1998 r. poziom konsumpcji w przeciętnym afrykańskim gospodarstwie domowym nie tylko nie zwiększył się, ale zmniejszył i to aż o 20% (Clark, 2007). Obecnie ponad miliard ludzi dysponuje dochodem nieprzekraczającym jednego dolara na dzień, a prawie trzy miliardy nie zarabiają więcej niż 2 dolary (Wise, 2001). W krajach rozwijających się około 1 mld ludzi jest niedożywionych, każdego dnia umiera z głodu 25 tys. ludzi. Nadal 20% ludzkości cierpi na brak wody pitnej, a 40% na brak urządzeń sanitarnych i elektrycznych.

Dysproporcje pomiędzy bogatymi a biednymi uległy pogłębieniu wraz z postępowaniem procesów globalizacyjnych.

Współcześnie (Gawor, 2008) globalizację określa się jako „zintegrowany, światowy system społeczno-gospodarczy, powiązany z wielkimi korporacjami, charakteryzujący się ponadpaństwową (i ponadnarodową) dyfuzją kapitału i przyjęciem zasady wolnego handlu w dziedzinie gospodarki (globalizacja eko-

nomiczna) oraz upodabnianiem się wzorców kultury, szczególnie w wydaniu masowym (globalizacja kulturowa)”.

Globalizacja odnosi się do wszystkich płaszczyzn trwałego rozwoju.

Punktem wyjścia jest płaszczyzna ekonomiczna. Globalizacja bazuje bowiem na głębokich zmianach odnoszących się do światowego handlu, czy szerzej przepływu kapitału. Zjawisko to określa się jako *turbokapitalizm* (Luttwak, 1999; Hull, 2008), obrazujący gwałtowność i skalę zachodzących zmian.

Jej najbardziej widoczną konsekwencją jest stale rosnące znaczenie międzynarodowych koncernów. Zjawisku temu sprzyjało osłabienie roli związków zawodowych, które nastąpiło w wyniku polityki prowadzonej przez prezydenta Ronalda Reagana i premier Margaret Thatcher najpierw w USA i Wielkiej Brytanii. W konsekwencji rynek zdominowany został przez liberalny międzynarodowy kapitalizm w myśl zasady *grow or die*. Duże korporacje przybrały charakter ponadnarodowy (postnarodowy, a poniekąd także antynarodowy), przez co osłabiły rolę, którą do tej pory odgrywały poszczególne państwa. Jeżeli przyjęte w danym kraju, czy grupie krajów (nawet na poziomie UE), rozwiązania i strategie (płaszczyzny polityczna i prawna) są z ich punktu widzenia niekorzystne, tę część aktywności przeniosą na teren innych państw, gdzie takie działania mogą być dopuszczalne. Ponadto korporacje są także w stanie zablokować rozwój niemal każdej firmy, która do nich jeszcze nie należy (Ikerd, 2005).

Globalizacja wpłynęła negatywnie na rynek pracy. Według danych U.S. Department of Labor:

- w latach 1960-1980 nastąpił dwukrotny wzrost wydajności pracy, który w ok. 60% został przeznaczony na wzrost płac i w 40% na zyski korporacji,
- w latach 1995-2000 podział był już inny: tylko 30% na wzrost płac, a aż 70% na wzrost zysków korporacji,

Jednocześnie we wszystkich sektorach spadła ilość miejsc pracy, a różnice pomiędzy bogatymi a biednymi zaczęły rosnąć.

Zgodnie z danymi Hart'a (Hart, 2005) w 1961 r. 20% najbogatszych posiadało bogactwo 30 razy większe od 20% najbiedniejszych. Po 30 latach, w 1991, stosunek ten wzrósł do 60 razy, a w 2004 do 78 razy. Według raportu UNDP (UNDP 2005) 500 najbogatszych ludzi na świecie zgromadziło porównywalny majątek do takiego, jaki posiada 400 mln najuboższych.

Te zjawiska widoczne są także w Polsce. Istnieje ogromna, niczym nieuzasadniona rozpiętość pomiędzy dochodami z pracy, największe z nich są ponad 400 razy większe od najniższych i to w strefie wynagrodzeń, a więc nie licząc dochodów kapitałowych.

Co więcej, wielkie koncerny są na tyle silne, aby realnie wpływać na istniejące systemy prawne. Niepokojącym przykładem może być amerykański układ handlowy NAFTA (North American Free Trade Agreement). Rozdział 11 tego dokumentu daje prywatnym inwestorom instrument pozwalający zmieniać prawo lokalne na drodze sądowej i to w szerokim spektrum tematycznym, odnoszącym się m.in. do wpływu danej działalności gospodarczej na środowisko.

Korporacje skorzystały natychmiast z tego prawa i część przeprowadzonych procesów wygrały, co oznaczało milionowe straty dla poszczególnych państw.

Analiza zjawiska globalizacji uprawnia do postawienia tezy głoszącej, że współczesna cywilizacja rozwija się w sposób nietrwały.

Wolny liberalny rynek w powiązaniu z globalizacją prowadzi do lawinowego wręcz narastania nierówności i narastania obszarów biedy. Sprzyja temu brak dostatecznie silnej reprezentacji pracowniczej na forum międzynarodowym.

Ogromnym zagrożeniem dla stabilności świata są rynki finansowe, prowadzone na nich spekulacje wiodą do przejmowania ogromnych sum pieniędzy bez wytwarzania jakiegokolwiek wartości dodanej. Przykładowo, w 2010 r. wartość zawieranych codziennie transakcji finansowych sięgała 4 trylionów dolarów. Jednakże aż 98% z nich nie było związanych z produkcją, ale ze spekulacjami finansowymi – to fortuny tworzone z niczego (Lietear et al., 2012).

Na zagrożenia te wskazują także dwa ostatnie raporty Klubu Rzymskiego, opublikowane w 2012 r.

W opracowaniu *Pieniądze i trwałość* stwierdzono, że „obecny system finansowy jest przyczyną obserwowanego pędu ku zagładzie, co więcej, osiągnięcie trwałości bez zmiany tego systemu nie jest możliwe” (Lietaer et al., 2012, Gawor 2006).

W drugim raporcie *Globalna prognoza na kolejne 40 lat* stwierdzono, że „potrzebujemy przemiany mechanizmów finansowych z tych, które dostarczają największych zysków, na te, które rzeczywiście potrzebne są ludziom. Kapitalizm jest ślepą uliczką – nastawiony jest bowiem na zysk, a nie na ludzi i ich potrzeby” (Randers, 2012).

Globalizacja nie może być nadal oparta na aksjologii egoistycznej. Niezbędne jest wspieranie innej formy globalizacji zwanej globalizacją inkluzywną, ekohumanistyczną, opartej na zasadzie dobra wspólnego (Annan, 1997). Konieczne jest tu podjęcie prac nad zastąpieniem produktu krajowego brutto jako miary rozwoju na rzecz od nowa zdefiniowanego współczynnika określającego jakość życia z uwzględnieniem trwałości systemu społeczno-ekonomicznego pozwalającego na pełne uwzględnienie jakości środowiska, stopnia zużycia nieodnawialnych zasobów Ziemi z jednej, a dobrobytu wszystkich obywateli z drugiej strony. Pomocą służą tu systemy wskaźników takich jak Indeks Poziomu Rozwoju (HDI – Human Development Index), czy Indeks Poziomu Ubóstwa (HPI – Human Poverty Index). Tylko przy takim podejściu rozwój stanie się rzeczywistością – dla dobra tak obecnych, jak i przyszłych pokoleń.

Bibliografia

1. Annan A. (1997) *Renewing the United Nations; A Programme for Reform*, UN, New York.
2. Boć J., Nowacki K., Samborska-Boć E. (red.), (2005.) *Ochrona środowiska*, Kolonia Limited, Wrocław.

3. Ciążela H. (2007) *Antycypacja idei „rozwoju trwałego i zrównoważonego” w koncepcji „nowego humanizmu” Aurelio Peccei*, Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development, vol. 2, no 2, p. 59-67.
4. Clark G. (2007) *Evolution of the Global Sustainable Consumption and Production Policy and the United Nations Environment Programme’s (UNEP) Supporting Activities*, Journal of Cleaner Production, nr 15.
5. Dołęga J. M. (2007) *Systemy wartości w zrównoważonym rozwoju*, Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development, vol. 2, no 2, p. 41-49.
6. Gawor L. (2006) *Antyglobalizm, alterglobalizm i filozofia zrównoważonego rozwoju jako globalizacyjne alternatywy*, Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development vol. 1, no. 1, 41-48.
7. Gawor L. (2008) *Globalization and its Alternatives: Antiglobalism, Alterglobalism, and the Idea of Sustainable Development*, Sustainable Development vol. 16 no 2, s. 126-134.
8. Hull Z. (2008) *Sustainable Development, Promises, Understanding and Prospects*, Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development, vol. 16 no 2, s. 73-80.
9. Hart H.L.A. (1998) *Pojęcie prawa*, PWN, Warszawa.
10. HART S.L. (2005) *Capitalism at the Crossroads*, Wharton School Publishing, London.
11. Hueting R. (2011) *Ekologicznie zrównoważony dochód narodowy i inne sposoby metody poprawy jakości informacji na temat wzrostu gospodarczego*, Problemy Ekorozwoju/ Problems of Sustainable Development, vol. 6, no 1, p. 31-46.
12. Ikerd J.E. (2005) *Sustainable Capitalism a Matter of Common Sense*, Kumin Press Inc., Bloomfield.
13. Kalinowska A. (1992) *Ekologia – wybór przyszłości*, Editions Spotkania, Warszawa.
14. Keitsch M. M. (2011) *Ethics in Industrial Ecology*, Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development, vol. 6, no 2, p. 19-31.
15. Kras E.M. (2011) *The Deep Roots in Sustainability*, Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development, vol. 6, no 1, s.11-30.
16. Laszlo Ch. (2008) *Sustainable Value*, Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development, vol. 3, no 2, p. 25-29.
17. Lietaer B., Arnsperger C., Goerner S., Brunnhuber S. (2012) *Money and Sustainability*, The Missing Link, Triarchy Press, Devon.
18. Littig B., Griesler E. (2005) *Social Sustainability: A Catchword Between Political Pragmatism and Social Theory*, International Journal of Sustainable Development vol. 8 no 1-2, s. 65-79.
19. Liszewski D. (2007) *Etyczne podstawy rozwoju zrównoważonego*, Problemy Ekorozwoju/ Problems of Sustainable Development vol. 2, no 1, p. 27-33.
20. Luttwak E. (1999) *Turbo-Capitalism: Winners and Losers in the Global Economy*, Harper Collins, New York.

21. Pawłowski A. (2008) *How Many Dimensions Does Sustainable Development Have?*, Sustainable Development vol. 16 no 2, s. 81-90.
22. Pawłowski A. (2009) *The Sustainable Development Revolution*, Problemy Ekorozwoju/ Problems of Sustainable Development, vol. 4 no 1, s. 65-76.
23. Pawłowski A. (2011) *Sustainable Development as a Civilizational Revolution. A Multidisciplinary Approach to the Challenges of the 21st Century*, CRC Press/Balkema Book, Boca Raton, London, New York, Leiden.
24. Pawłowski A., Pawłowski L. (2008) *Zrównoważony rozwój we współczesnej cywilizacji, część 1: środowisko a zrównoważony rozwój*, Problems of Sustainable Development/Problemy Ekorozwoju vol. 3 no 1, s. 53-65.
25. Piementel D. (2012) *Energy production from maize*, Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development vol. 7 no 2, p. 15-22.
26. Randers J. (2012) *2052 A Global Forecast for the Next Forty Years*, Chelsea Green Publishing, White River Jct.
27. Salay J. (1997) *Energy, From Fossil Fuels to Sustainable Energy Resources*, The Baltic University Programme, Uppsala.
28. Schnoor J.L. (2003) *An Environmental Challenge*, Environmental Science and Technology nr z 1/IV.
29. Tuziak A. (2010) *Socio-Economic Aspects of Sustainable Development on Global and Local Level*, Problemy Ekorozwoju/Problems of Sustainable Development, vol. 5, no 2, p. 39-49.
30. Wise T.A. (2001) *Global Perspectives: The North/South Imbalance*, w: Harris J.M., Goodwin N.R. (red.), *A Survey of Sustainable Development, Social and Economic Dimensions, Frontier Issues in Economic Thought*, Island Press, Waszyngton, Covelo, Londyn.
31. Weizsäcker E.U. von, Lovins A.B., Lovins L.H. (1997) *Factor Four: Doubling Wealth, Halving Resource Use – The New Report to the Club of Rome*, Earthscan, London.

Conditions of sustainable development of humanity

Abstract: On the basis of the definition of sustainable development, critics of social and economic processes, which currently prevail in the world, is presented. Those processes lead to depletion of natural resources and environmental degradation. What is more, they do not provide the necessary minimum living conditions for present and future generations. Despite the immense increase in the production, number of people who do not benefit from such a development is constantly growing. On one hand, the reason for this is the weakening of trade unions representation initiated by Reagan and Thatcher. On the other hand, this reason is related to the growth of transnational corporations, often with greater economic potential than individual countries, which contributes to this difficult situation. This results in an imbalance between the world of work and of capital. It coincided with the deregulation of capital markets, which leads to capital speculations on an unprecedented scale and, consequently, overtaking enormous

funds without creating additional goods. Therefore, in order to stimulate sustainable development of human civilization, it is necessary to consider a return to the paradigms of intra and intergenerational justice, which directly result from the concept of sustainable development as the factor that determine the functioning of the socio-political systems.

Keywords: sustainable development, globalization, selfish globalization, resources depletion

Dr hab. Artur Pawłowski, Prof. dr hab. Lucjan Pawłowski
Wydział Inżynierii Środowiska, Politechnika Lubelska